

nowszą bibliografią. Pomimo adresowania do szerokiego grona odbiorców nie ma ona charakteru popularnonaukowego. Choć książka przede wszystkim stanowi omówienie zasad i metod interpretacji tekstu biblijnego, autor – którego jednym z głównych zainteresowań naukowych jest hermeneutyka biblijna – dokonuje tego w sposób krytyczny i prezentuje także własne opinie. Wydaje się, że jej lekturę zalecić warto studentom teologii, a w szczególności uczestnikom seminariów z Pisma Świętego.

Beata Urbanek

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 48,2 (2015), s. 509-514

Damian Wąsek, *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, WAM, Kraków 2014, ss. 164

Ks. Damian Wąsek podjął w swej monografii teologiczne wyzwanie wobec problemu, który kojarzony jest z codzienną praktyką życia Kościoła, a tym samym łatwo wzbudza zainteresowanie, wyzwalając przy tym niemałe emocje. Taka jest natura problemu władzy w ogólności. Gdy jednak trafia on na grunt dyskusji o władzy w Kościele i spotyka się z Jezusowym żądaniem, by władza była służbą, a z drugiej strony przywołane zostaną religijne motywy posłuszeństwa w Kościele – by wspomnieć tylko najbardziej wyraźne elementy specyficzne – to problem staje się tym gorętszy. Autor książki stawia przed sobą zatem zadanie, którego wartość intelektualna musi zmierzyć się z barierami emocjonalnie ugruntowanych uproszczeń. W takiej sytuacji zrozumiałe jest oczekiwanie, że przekaz będzie jasny, także dla mało przygotowanego odbiorcy. Już na początku można stwierdzić, że w książce księdza Wąska widać wolę spokojnego dyskursu. Nie oznacza to, że unika on pytań trudnych. Wręcz przeciwnie, szukając przykładów „z życia” dla opisu współcześnie prezentowanych poglądów, odwołuje się do bieżących wydarzeń, wystąpień, opinii. To jednak tylko pewna warstwa atrakcji, pod którą czytelnik odkrywa pracę teologiczną, dążącą do jasności i precyzji. W ten sposób da się scharakteryzować istotny rys tej książki: od pierwszych stron autor stara się łączyć walor przystępności dla szerszego grona odbiorców z głębią teologicznej analizy. Przyjrzyjmy się teraz treści pracy.

Poprzedzony wstępem korpus książki „Nowa wizja zarządzania Kościołem” składa się z trzech części. Po nim następuje zakończenie zatytułowane „Konkluzje”, co w książce o wybitnie praktycznym charakterze ma swoje dobitne znaczenie. Nie tyle chodzi bowiem tu o zebranie głównych tez, co o skierowanie tychże ku praktyce, ku kształtowaniu zmodyfikowanych sposobów działania Kościoła. Całość uzupełniona jest o wykaz literatury i indeks osób.

Sam układ treści składających się na trzy części pracy odsłania główny zamysł autora książki. Najpierw autor uwrażliwia na konkretne problemy związane z władzą w Kościele i buduje teoretyczne podstawy dla dyskusji, którą zamierza przeprowadzić. Drugą część jasno zapowiada jej tytuł: „Wybrane zagadnienia z historii prymatu i kolegalności”. Ten historyczny przegląd zagadnień służy wprowadzeniu do refleksji, która stanowi treść trzeciej części i główny zamysł samej książki – tak przynajmniej sugeruje to już sam jej tytuł. Autor przedstawia tu konkretne, nieraz bardzo szczegółowe, propozycje reformy struktur kościelnych, związane z usprawnieniem zarządzania. We wstępie krótko i czytelnie Damian Wąsek przedstawia cel swojej pracy. Na uwagę zasługują wstępne akapity,

w których nawiązuje do aktualnej sytuacji Kościoła: do wyzwań bieżących jak i do stanu postępującej laicyzacji, a także do dostrzegalnej zmiany stylu sprawowania urzędu przez papieża Franciszka. Książka już od początku prezentuje się jako próba uchwycenia pulsu życia Kościoła i podjęcia teologicznej debaty nad nim oraz zaproszenia do takiej debaty szerokiego grona teologów. Ten rys charakterystyczny będzie widoczny w całej pracy. W pierwszej części pracy Damian Wąsek skupia się na podstawowych pytaniach teoretycznych dotyczących potrzeby i możliwości reformowania Kościoła. Nawiązuje przy tym do nauki Kościoła (Vaticanum II, Jan Paweł II), jak i do głosów teologów kojarzonych w szerszej opinii zarówno z drogą środkową (B. Sesboue, K. Rahner), jak i bardziej radykalnie podejmujących kwestie reformy (E. Johnson, H. Küng). We wszystkich tych miejscach odnajduje przede wszystkim tezę o potrzebie stałej reformy Kościoła. Szczególnie akcentuje podstawę takiego stanu rzeczy ulokowaną w bosko-ludzkiej naturze Kościoła. Przypomina, że ludzki element składający się na Kościół naznacza na stałe jego naturę. W ten sposób uzasadnia się potrzeba nieustannego nawrócenia religijno-moralnego. Podobnie konieczna jest otwartość na fakt, że prawda Objawienia nie jest po prostu w bezpośrednim posiadaniu Kościoła, a „strzeżenie” jej oznacza w istocie ciągły wysiłek interpretacji. W końcu trzeba dostrzec, że szereg elementów, w tym wiele takich, które składają się na kształt zarządzania Kościołem, wyrasta nie z Objawienia, a z ludzkiej, historycznie uzasadnionej praktyki. Stąd domagają się one krytycznego spojrzenia i odpowiedniej reformy. Tak uzasadniona potrzeba krytycznego spojrzenia na Kościół zostaje dalej poddana bliższej analizie. Autor szuka kryteriów właściwej krytyki u jednego ze swych ulubionych autorów, Johna R. Quinna. Nawiązuje też do polskiej aktualnej sytuacji pastoralnej, znajdując przykłady właściwej i niewłaściwej (z formalnego punktu widzenia) krytyki oraz jej praktycznej kryteriologii. Od uzasadnienia krytyki przechodzi do jednego z niewralgicznych punktów, jakim jest, jak to nazywa, „doktrynalne zabezpieczenie szacunku” (s. 32). Zwraca uwagę, że w sporze o prawo do krytyki Kościoła i o jego reguły istotną rolę odgrywa rozumienie autorytetu głównych instancji hierarchicznych Kościoła, szczególnie oczywiście urzędu papieskiego, a zwłaszcza jego kompetencji doktrynalnej z charyzmatem nieomyłności włącznie. Wskazuje na historycznie uwarunkowane umacnianie się autorytetu papieskiego, a przede wszystkim podejmuje się przedstawienie historycznego rozwoju argumentacji teologicznej w tym zakresie. Zbliżając się w tym opisie do współczesnych nam rozwiązań teologicznych i doktrynalnych decyzji, stara się o zbudowanie ostrożnie krytycznej diagnozy, wskazującej na powracające po Vaticanum II tendencje do rozszerzania zakresu pojęcia nieomyłności papieskiej i centralizacji w zarządzaniu Kościołem. Od tej konstatacji autor przechodzi do problemów komunikacji między „zarządzającymi” w Kościele a wiernymi. Tu przy pomocy odniesień do współczesnych przykładów buduje narrację o trudnościach w tym zakresie. Na tym tle przedstawia teologiczne uzasadnienie takiej komunikacji, które znajduje w nauce o *sensus fidei*. Drugą część książki Wąsek poświęca zasadniczo przeglądowi historycznego rozwoju idei prymatu papieskiego i kolegialności. Czyni to wybiórczo, jak zresztą sam zapowiada. Ogranicza się do omówienia podstaw biblijnych i wybranych poglądów (a także praktyki) czasów patrystycznych, by przejść dalej od razu do nauki Vaticanum I i jej losów aż po doktrynę Vaticanum II i jej nowszą recepcję. Taki wybór – a więc rezygnację z przedstawienia pełnej perspektywy historycznej – sam autor uzasadnia istnieniem wyczerpujących opracowań. Jego zaś interesuje etap budowania fundamentów doktryny, a także nowszy rozwój, który ma wpływ na dzisiejsze poglądy (i praktykę) w tym zakresie. Omówienie głównych treści biblijnych realizuje z wrażliwością na wymiar ekumeniczny takiej refleksji. Szczególnie odwołuje się tu do prawosławnego teologa O. Clementa. W takiej sytuacji siłą rzeczy podkreśla dużo bardziej związaną misji Piotra i jego

następców z kolegium apostołskim, zwraca uwagę na równowagę między autorytetem papieskim a kolegialnością w wykonywaniu misji papieskiej, wskazując na rozmaite diagnozy owego pojęcia „równowagi”. Gdy przechodzi do części poświęconej rozwojowi omawianych kwestii na etapie soborów watykańskich, natychmiast stawia czytelnika w świetle sytuacji zachwianej równowagi między kolegialnością i prymatem. Charakteryzuje główne tendencje Vaticanum I, skoncentrowanego na umocnieniu doktryny wobec postrzeganych herezji. W takim świetle wiarygodnie ukazuje tendencję do umocnienia jurysdykcyjnego i teologicznego znaczenia prymatu papieskiego. Omawia też posoborowe debaty, polaryzację stanowisk wokół właściwego zinterpretowania nauki soboru, zwłaszcza na temat nieomyłności papieża. Prezentuje przede wszystkim umocnienie się tendencji do traktowania prymatu Piotrowego w sposób autonomiczny. Pokazuje, jak na progu soboru watykańskiego II, a także w trakcie jego obrad ta tendencja zderzyła się z umacniającą się tendencją odwrotną, czyli promującą kolegialny charakter sprawowania urzędu apostołskiego w Kościele, reprezentowaną przez wielu biskupów przybyłych na sobór. Przypominał, że to zderzenie odzwierciedliło się w końcowych tekstach (zwłaszcza Konstytucji „Lumen Gentium”). Ciekawym i ważnym elementem tego przedstawienia jest omówienie debat, pism i wydarzeń ekumenicznych wokół zagadnienia prymatu, które pojawiły się bądź miały miejsce po Vaticanum II. Z tego niedługoiego w sumie przedstawienia rysuje się bogaty, wielokształtny obraz debat współczesnych, ze strony katolickiej umocnionych treścią encykliki „Ut unum sint”, a otwierających się na daleko idące porozumienie ekumeniczne w pojmowaniu prymatu papieskiego. W obliczu przedstawionych założeń debaty nad sprawowaniem władzy w Kościele i zarysowanej historii dyskusji i ustaleń doktrynalnych Damian Wąsek przechodzi w trzeciej części książki do fazy „praktycznej”: decyduje się na zasugerowanie zmian w realizowaniu zarządzania Kościołem. Na początek rysuje teologiczną myśl podstawową swojego projektu reformy. Przejmuje ją z cytowanej już wielokrotnie pracy O. Clementa. Kościół jest wedle tej myśli ukształtowany na obraz Trójcy Świętej. Uczestnicząc w życiu Boga Trójjedynego, zarazem odzwierciedla (winien odzwierciedlać) sposób Jego istnienia. Takie odniesienie teologiczne – jak pokazuje dalej – zabezpiecza poszukiwaną równowagę między centralizmem a pluralizmem, traktując ją nie tyle jako niezbędny kompromis, ile jako możliwą realizowaną syntezę, nawet jeśli jest ona bardzo dynamiczna. Jednostronności w ujęciu Kościoła dają się w ten sposób powiązać z błędami trynitologicznymi (subordynacjonizm – centralizm kościelny Zachodu; tryteizm – autokefaliczność Wschodu). Mając tak sformułowany postulat równowagi, Autor przystępuje do analizy wybranych aspektów sprawowania władzy w Kościele i do formułowania postulatów. Przedstawia w ten sposób najpierw zagadnienie szerokiej partycypacji w samym rządzeniu Kościołem, kładąc przy tym akcent na to, że taki postulat nie powinien być mylony z dopasowaniem do demokratycznych struktur polityczno-społecznych, choć ma z nimi немало wspólnego. Potem zwraca uwagę na kompetencje ludu Bożego w określaniu prawd wiary i moralności we współczesnym kontekście i postuluje poważne traktowanie jego głosu, proponując szereg praktycznych rozwiązań. Dalej zajmuje się usytuowaniem biskupa w strukturze rządów w Kościele. Szczególnie interesuje go kwestia znajdowania właściwej równowagi między Rzymem, nominującym biskupa, a głosem Kościoła lokalnego, który winien mieć wyraźnie przyznane prawo konsultowania kandydatów. Zwraca uwagę na konieczność dowartościowania synodu biskupów jako rzeczywistej manifestacji kolegialności urzędu biskupiego z papieżem. Zastanawia się nad specyfiką kolegium kardynałów, przyłączając się do postulatów urealnających działanie tej grupy jako kolegium, a przede wszystkim do nadania jej funkcji zgodnych z teologicznym obrazem Kościoła zarządzanego przez papieża kolegialnie z biskupami. Jeszcze poważniejszy problem przedstawia teologiczna

tożsamość Kurii Rzymskiej i postulatory jej reformy zgodnej z przedstawionym rozumieniem zarządzania Kościołem. Autor podsuwa tu kilka wyrazistych pomysłów, kładących akcent na służebność tej struktury. Wreszcie zatrzymuje się nad urzędem papieskim. Także tutaj zgodnie z zarysowanym podstawowym ujęciem Kościoła postuluje wyrazistą kolegialność w sprawowaniu misji papieża. Nie stroni od idei „stałego soboru”, który mógłby być możliwy także dzięki nowoczesnym metodom telekomunikacyjnym. Sugeruje, by wybory papieży gwarantowały rotacyjną reprezentację przedstawicieli regionów świata, zastanawia się nad problemami wieku papieży. Lista postulatów lub propozycji jest dużo dłuższa.

Wróćmy do celów książki, przedstawionych we wstępie. Autor wymienia tu inicjację debaty teologicznej, troskę o poprawę wizerunku Kościoła, realizację „konstruktywno-krytycznej” funkcji teologii. Zatem chodzi mu o wykonanie analitycznej pracy teologicznej, która będzie miała silne odniesienie do praktyki życia kościelnego i która jako taka właśnie pobudzi do dyskusji. O osiągnięciu dalekosiężnych celów trudno tu wyrokować, za to można śmiało stwierdzić, że książka pobudza czytelnika do dyskusji, do zajęcia własnego stanowiska. Przy tym jednak niepokojąco nasuwa się pytanie, czy omawiane zagadnienia nie były już wielokrotnie przesiane przez sito rozmaitych debat? Szereg rozwiązań, które Autor podaje, brzmi znajomo. Dotyczy to przede wszystkim postulatów praktycznych, podanych w trzeciej części. Chyba wszystkie one zostały już gdzieś zasadniczo sformułowane. Autor pracy tego nie kryje, powołując się na odpowiednie źródła. Nowości zaproponowane przez niego samego mają charakter drugorzędny, techniczny, jak np. propozycja realizowania kolegialności z wykorzystaniem nowoczesnych środków komunikacji. Warto jednak bronić walorów poznawczych tej pracy. Ich nowość nie tkwi w tym czy innym proponowanym po raz pierwszy elemencie reformy „zarządzania Kościołem”. Jak mówi Autor, te propozycje to tylko pewna wizja, materiał do dyskusji. Nowość ujęcia mieści się we wskazaniu, że ten niemały zestaw już zasadniczo znanych postulatów ma swoje jednoczące uzasadnienie teologiczne. Jest nim formuła sprawowania prymatu papieskiego uwzględniającego zasadę kolegialności. W tym sensie chodzi o nic innego jak o realizację nauki Vaticanum II. Ruszając z tego punktu jednoczącego całość rozważań, Damian Wąsek wskazuje, że sformułowana na Soborze zasada kolegialności odsłania się jako pole wielkiej debaty dopiero po zejściu na płaszczyznę szczegółów. Soborowa dyskusja na ten temat, ostatecznie nie do końca rozwiązana, po Soborze trwa dalej. Ma nie tylko charakter fundamentalny, ale przeniosła się też na poziom dyskusji nad rozwiązaniami szczegółowymi, które tę zasadę uwzględniają w różnym stopniu. Damian Wąsek nie pozwala sobie na zagubienie w szczegółach. Sięga bowiem do źródła: pyta o podstawę teologiczną proponowanych reform. W ten sposób – spoglądając niejako „od tyłu” na zrealizowany projekt – układ treści w całej książce prezentuje swą wewnętrzną zwartość. Potrzeba, możliwości i zasady reformy, potem przegląd historyczny refleksji nad prymatem i kolegialnością, służą temu właśnie celowi.

Damian Wąsek pisze swą pracę w oparciu o dość bogatą literaturę przedmiotu. Nie ma jednak wątpliwości, i sam Autor tego nie kryje, że wiodącą rolę w jego refleksji (jako inspiracja) odgrywają trzej autorzy, a właściwie trzy prace: O. Clement, *Rzym inaczej*; B. Sesboüé, *Władza w Kościele*; J.R. Quinn, *The Reform of the Papacy*. W prezentacji historycznego rozwoju kwestii prymatu sporą rolę odgrywa ponadto pozycja K. Schatza, *Prymat papieski od początków do współczesności*. Tu zatem pojawia się też problem: Autor otwiera refleksję nad ważnym, szeroko dyskutowanym zagadnieniem, po czym sam decyduje się na zawężenie horyzontu debaty do ścieżki wyznaczonej przez kilku autorów. Słabość to czy siła omawianej pozycji? Z punktu widzenia klasycznego wymogu monograficznych badań szczegółowych, domagających się zarysowania pełnej palety

poglądów, bezstronnego scharakteryzowania debat, pojawia się tu niedostatek. Autor dużo szybciej jest „u celu” swoich tez. Trzeba jednak zauważyć, że w ten sposób powstaje przejrzysta publikacja, przyjazna dla czytelnika, która zarazem zachowuje rygory analitycznego myślenia. Autor nie boi się zająć stanowiska w sporze. Spójność argumentacji, ilość zaprezentowanego materiału przekonują o wartości tej pracy, pozostające zawężenia mają prawo być przedmiotem krytyki i dalszej dyskusji. To nie umniejsza wartości książki, wręcz przeciwnie, przekonuje, że udało się jej autorowi osiągnąć jeden z celów, jakim było zainicjowanie otwartej debaty.

Z problemem wyboru źródeł refleksji wiąże się kwestia zawężenia prezentacji historycznej w części drugiej. Jak już zaznaczałem w omówieniu treści książki, Wąsek koncentruje się na podstawach biblijnych i okresie patrystycznym, by potem przeskoczyć do obu soborów watykańskich. Sam uzasadnia ten zabieg znaczeniem tychże etapów rozwoju dla współczesnej sytuacji i wskazując na istnienie innych publikacji zajmujących się pełną historią tego zagadnienia. Ośmielam się stwierdzić, że wybór taki przede wszystkim posłużył ważnemu dla Autora książce walorowi czytelności, „lekkości” pracy. Jednak rezygnacja z odniesienia do debat, postanowień i praktyki eklezjalnej epoki średniowiecza, a także czasów okoloreformacyjnych wprowadza wyrwę w pracy analitycznej. Czy wystarcza nam deklaracja, że najważniejsze dla współczesnego sposobu sprawowania władzy w Kościele są orzeczenia dwóch soborów watykańskich? Czy na pewno potrafimy zrozumieć Vaticanum I tylko na tle przemian XIX wieku, a z pominięciem stuleci poprzednich? Czy decydując się na taki zabieg, nie narażamy się na zarzut, że część współczesnych idei teologicznych bazuje na „powrocie do źródeł” z przeskoczeniem tradycji drugiego tysiąclecia, czyli na stwierdzeniu, że Vaticanum II zakwestionowało tę drugą część tradycji, przyjmując tylko pierwszą? To ostatnie pytanie ma oczywiście dużo szerszy charakter, nawiązujący do klimatu współczesnych sporów teologicznych, niemniej w omawianym newralgicznym zagadnieniu prymatu potrzebne byłoby rozpoznanie i wpisanie w historyczny kontekst kwestii władzy kościelnej także z brakującego tu okresu. W ten sposób wracam do wyrażonego już spostrzeżenia: wyczerpująca monograficzna praca z zakresu teologicznych przesłanek „zarządzania Kościołem” domaga się bardzo szerokich badań. W takim kontekście trzeba wziąć pracę Damiana Wąska jako ważną próbę dotknięcia szeregu kwestii, nawet zgłoszenia wielu praktycznych postulatów, a przede wszystkim zbudowania spójnej wizji teologicznej. Próba ta jednak zakłada dalszą dyskusję i badania, w których zostaną uzupełnione obszary tu z założenia pominięte.

Warto poświęcić nieco czasu metodologii analizowanej pracy. W całości można stwierdzić, że łączy ona cel poznawczy z praktycznym. Chodzi o wypracowanie spójnych podstaw teoretycznych, poprawnie teologicznie zakotwiczonych, dla propozycji reform. Rysuje się zatem tutaj dwudzielność metodologiczna – i jest ona rozpoznawalna w książce. Stąd ostatnia część dotyczy postulatów praktycznych. Przypomnijmy, że Autor się przy nich nie upiera, podpowiadając, że chodzi tu o „wizję”, która może być szczególnym, osobnym przedmiotem sporu związanego z tym opracowaniem. Trudno więc dokonywać szczegółowej oceny tych propozycji, za to łatwiej wskazać metodologiczną prawidłowość ich formułowania. Wynikają one zgodnie z ustalonym teoretycznym pryncypium, które każe przesunąć sprawowanie zarządu w Kościele z jednostronnie podkreślanego prymatu papieskiego w stronę prymatu uznającego silną zasadę kolegalności.

Z kolei w drugiej części książki, poświęconej elementom historycznego rozwoju idei prymatu i kolegalności, Autor odwołuje się do już istniejących, solidnych opracowań (prace K. Schatza, B. Sesboue na czele). Nie przeprowadza więc typowej analizy źródeł. Znowu wypada powtórzyć za Autorem – i z nim się zgodzić: jeśli uwzględnić charakter i cel tej publikacji, to nie było potrzeby zagłębiania się w analizę historyczną i budowa-

nia ewentualnej korekty obrazu zaproponowanego we wspomnianych publikacjach. Praca taka oznaczałaby konieczność przeorientowania całego projektu. Znajomość rozwoju doktryny i praktyki prymacjalnej jest potrzebna, to nie ulega wątpliwości. Autor wskazał na wspomniane opracowania i z nich skorzystał. Pod względem metodologicznym nie można mu zatem czynić zarzutu, że w drugiej części nie podjął się samodzielnej, źródłowej analizy problemu.

Także pierwsza część ma swoją metodologiczną specyfikę. Ponieważ Autor słusznie stawia tu wyjściowe, ramowe problemy dla podjęcia tematu, to stara się znaleźć dla nich rozwiązania w oparciu o typową metodę analizy źródeł biblijnych, nauki Kościoła, dyskusji wybranych poglądów teologicznych. W końcu dodatkowo sięga do aktualnych „medialnych” przykładów, co czyni pracę żywszą, nadając jej nieco publicystycznego posmaku. Wybór metod w pierwszej i drugiej części uważam więc za słuszny, w trzeciej części uznaję konsekwencję w działaniu, choć od strony metodologicznej uzasadnienie dla skierowania uwagi na te czy inne reformy wypada potraktować jako sprawę otwartą. O ile na przykład zrozumiałe jest rozważanie większego włączenia synodalnej struktury w sprawowanie władzy papieskiej, to konkretne propozycje dotyczące zmian statusu konferencji episkopatów czy kurii rzymskiej, choć bazują na tych samych pryncypiach teologicznych, wiążą się jeszcze z różnymi problemami o charakterze prawnym.

Warto też zwrócić uwagę na język pracy ks. Wąska. Już jej tytuł wskazuje na troskę Autora o zrozumiałość. Najwyraźniej chodzi o to, by nie tylko wykształcony teolog mógł ją czytać. Tytułowe „zarządzanie Kościołem” nawiązuje do współczesnego języka czy wręcz żargonu. Podobnie w tekście pracy pojawiają się pojedyncze sformułowania świadczące o podobnej wrażliwości Autora. Szczególnie interesujące wydaje się sformułowanie „Współpraca Magisterium z opinią publiczną” (tytuł rozdziału, s. 42). Znowu pojawia się tu używane dziś często określenie. Pod jego powierzchnią Wąsek próbuje zidentyfikować kwestie teologiczne związane z nauką o *sensus fidelium*. Taka praktyka językowa spotyka się z wyrażoną przez Autora krytyką hermetycznego języka orzeczeń kościelnych. Sam stara się unikać określeń fachowych, odwołując się do nich tylko wtedy, gdy jest to konieczne. W ten sposób w istocie może osiągnąć poszukiwaną zrozumiałość. To znaczy, przybliży problemy „kościelne” szerszemu gronu czytelników, ale nie dopuszcza do redukcji znaczeń, do wypłukania treści, wynikających z odniesień teologicznych. Wspomniana „opinia publiczna” to jeszcze nie *sensus fidelium*. Kolegialność to nie „demokratyzacja”, mimo pewnych podobieństw. „Zarządzanie” Kościołem to nie sama „technika” uzasadniona odpowiednimi naukami świeckimi, ale wciąż przede wszystkim praktyka wyrosła z Objawienia, wiary i namysłu nad nimi.

Książkę czyta się z przyjemnością. Zarówno język, jak i logika wywodu sprawiają, że czytelnik nie musi zatrzymywać się w poszukiwaniu zagubionych znaczeń czy kontrolowania linii argumentacyjnej. Nie mamy tu jednak do czynienia z pracą tylko popularyzatorską czy pewnym rodzajem publicystyki teologicznej. Co prawda wybrany temat w istocie tworzy takie wrażenie – chodzi w końcu o aktualne i emocjonujące problemy. Co więcej, niektóre pasáže tej książki nawiązują do stylu publicystyki. Niemniej nie ma wątpliwości, że zamiar Autora oraz jego realizacja mieści się w sferze naukowej pracy badawczej. Solidne ugruntowanie w źródłach i nauce Kościoła, dość szeroka dyskusja poszczególnych zagadnień owocuje książką, która powinna znaleźć swoje trwałe miejsce w debacie nad władzą w Kościele. W tym sensie przystępność języka pracy i przejrzystość całego wywodu okażą się jeszcze raz jej atutem.